

*Libération des hommes et salut en Jésus Christ. Réflexions proposées par le Conseil Permanent de l'Épiscopat suite à la Session Pastorale 1974, Paris 1975, Ed. Centurion, ss. 108.*

W katolickiej teologii zachodniej, niewątpliwie pod wpływem rozwijającej się teologii rzeczywistości doczesnych (teologia materii, pracy, pokoju, wojny itp.), a także dzięki inspiracjom soborowej konstytucji *Gaudium et spes* dużo miejsca poświęca się tzw. teologii wyzwolenia czy też teologii wyzwoleń ludzkich (określeń tych używa się zamiennie). Światowa literatura tej teologii jest obszerna, sięga już setek tytułów. Stała „Komisja Episkopatu Francuskiego do Spraw Teologii”, która stała się być dobrze zorientowana we wszystkich nurtach teologii współczesnej i często wydaje dokumenty czy opracowania tych systemów, by niejako oficjalnie (uwaga, nie są to dokumenty całego episkopatu) informować katolików francuskich o przemianach zachodzących w łonie teologii — wskazując, jaką postawę winni oni zajmować wobec tych przemian — a także by inspirować dalsze badania teologiczne, zajęła się również teologią wyzwoleń ludzkich, wydając wspomniany dokument.

Dokument ten — jak informuje w przedmowie A. Fauchet (s. 99—103) — był wyjątkowo starannie przygotowywany. Wystarczy tylko wspomnieć, że prace nad nim, z inicjatywy episkopatu francuskiego, rozpoczęto w 1971 r. (najpierw przeprowadzono ankietę wśród katolików i teologów francuskich, na podstawie której opracowano ponad 20 schematów, a następnie odbywały się — poza obradami stałej komisji pracującej nad tekstem — liczne sesje dyskusyjne z udziałem teologów różnych wyznań religijnych i laików), a ukończono w 1974 r. (sesja episkopatu w Lourdes). Ostateczna wersja została przyjęta w 1975 r. Już ten długotrwały przebieg prac nad przygotowaniem tekstu świadczy z jednej strony o ważności problemu, a z drugiej o jego złożoności.

Omawiany dokument składa się ze *Wstępu* (s. 11), trzech rozdziałów: I. *Stwierdzenia* (s. 13—24); II. *Wierność powołaniu chrześcijańskiemu* (s. 25—40); III. *Kościół i aktualne zadania wyzwolenia* (s. 41—69) oraz *Wniosków* (s. 71—76). Tekst zasadniczy poprzedzony został przedmową A. Faucheta (s. 5—9) oraz uzupełniony notą zawierającą metodologiczne uwagi na temat odwoływania się do Pisma św. przy studium problemu wyzwoleń ludzkich (A. Grelot, s. 77—97), która była już publikowana w serii dokumentów episkopatu francuskiego w kwietniu 1973 r.

Rozdz. I jest wprowadzeniem w rozważane zagadnienie. Idąc za inspiracjami *Gaudium et spes*, autorzy starają się w nim zanalizować (posługując się metodą indukcyjną) rzeczywistość współczesną, by na

tej podstawie określić zakres problematyki wyzwoleń. Zajmują się jednak nie tyle analizą warunków życia człowieka współczesnego (z pewnością było to robione przez komisję przygotowującą dokument), ile raczej syntetycznym stwierdzeniem faktów dotyczących tych warunków. Przyjmując roboczo określenie wyzwolenia jako wysiłku ludzi dążących do uwolnienia się od wszelkich ograniczeń, które krepują wolny wybór, stwierdzają, że na ogół ludzie pod tym pojęciem rozumieją inną treść: zakończenie procesu historycznego, którego motorem jest walka klas, dojście do odzyskania swoich praw przez narody czy grupy społeczne, uwolnienie od chorób, głównie fizycznych, uniezależnienie od wszelkich iluzji, zakazów, dominacji, wyzysku itp., wprowadzenie stosunków partnerskich w różnych zinstytucjonalizowanych ugrupowaniach społecznych (np. w szkole, rodzinie, wojsku, Kościele), usunięcie ograniczeń w zakresie kultury i życia intelektualnego (s. 16 n.).

Ogólnie mówiąc, zróżnicowanie w pojmowaniu wyzwolenia ludzkiego jest uwarunkowane sytuacją społeczno-ekonomiczną, polityczną, kulturalną, historyczną danej grupy społecznej, jak również wiekiem, poziomem wykształcenia itp. poszczególnych jej jednostek (s. 15 n., 18 n.). To, oczywiście, bardzo utrudnia ustalenie relacji między wyzwoleniem a zbawieniem. Niemniej taka czynność jest konieczna chociażby z tego względu, że Kościół dopuszczając w przeszłości niebezpieczny rozdział między naturą (rzeczywistość doczesna, ludzka i historyczna) a nadnaturą (rzeczywistość religijna) przyczynił się w pewnym sensie nie tylko do powstania obojętności wobec chrześcijaństwa, ale nawet do wrogości doń nastawienia (s. 54 n.), jak również z uwagi na to, że wierzący coraz częściej kierują pytania do episkopatu, w których proszą o wskazówki, jak mają się zachować wobec takich czy innych tendencji wyzwolenczych (s. 21—24). Chcąc uniknąć błędów przeszłości i wyjść na przeciw obecnemu zapotrzebowaniu społecznemu wierzących (i nie tylko wierzących) biskupi — mimo złożoności problematyki — podejmują to zagadnienie.

Stoją oni na stanowisku, by z jednej strony nie oddzielać wyzwoleń ludzkich od zbawienia, zaś z drugiej — nie utożsamiać tych pojęć ze sobą; relację między nimi ustawiają w stosunku ciągłości i nieciągłości. Kościół nie może lekceważyć czy nie dostrzegać ruchów wyzwolenczych narodów, grup społecznych, jednostek ludzkich, gdyż wszelka dążność do wyzwolenia zmierza do tego, by człowiek w pełni czuł się wolny, bo prawdziwa miłość może istnieć tylko między ludźmi wolnymi, a chrześcijaństwo z natury swej głosi miłość i chce ją urzeczywistnić jako początek nowej, zbawczej ery. Wolność jest ponadto istotnym atrybutem wiary, dlatego też sprawa wyzwolenia człowieka nie może być obojętna teologii i misji Kościoła. Związek wyzwolenia ze zbawieniem widoczny jest także na płaszczyźnie historycznej (zbawienie reali-

zuje się w historii i poprzez historię), zwłaszcza gdy rzeczywistość świata i zbawienia ujmuje się egzystencjalnie i dynamicznie (s. 31—34, 48 n.), a także, w pewnym sensie, na płaszczyźnie celu, gdyż zarówno wyzwolenie, jak i zbawienie zmierzają do pełnej wolności człowieka.

Nie znaczy to jednak, że autorzy dokumentu ograniczają zbawienie do kategorii doczesnych, wręcz przeciwnie — ujmują je w sposób transcendentny i eschatologiczny, podkreślając równocześnie jego, charakter chrystocentryczny (s. 34 n., 73). Niemniej zbawienie rozpoczyna się tutaj, na ziemi, w konkretnej historii ludzkiej, a *cité humaine* znajduje swoje dopełnienie w Królestwie Jezusa Chrystusa. Chrystus Zmartwychwstały jest ostatecznym źródłem i wypełnieniem wszelkich wyzwoleń ludzkich. Nietrudno to zrozumieć, gdyż żadna historyczna forma istnienia społeczności, a tym bardziej istnienia indywidualnego, nie jest trwała. Czas i życie ludzkie dopiero w świetle zbawienia zyskują nowy wymiar. Na ten fakt — zdaniem autorów dokumentu — trzeba ciągle wskazywać, gdyż tylko w perspektywie zbawienia wszelka działalność zmierzająca do wyzwolenia, czy to w zakresie życia społecznego, kulturalnego czy też politycznego, znajduje swoje uzasadnienie i sens (s. 35 n.). Stała Komisja Episkopatu do Spraw Teologii — przypominając spory chrystologiczne z IV i V w. — ostrzega przed dwoma niebezpieczeństwami grozącymi przedstawianiu doktryny o zbawieniu jako formy wyzwolenia. Jednym z nich jest możliwość zredukowania funkcji Chrystusa do roli Mesjasza solidaryzującego się z biednymi, drugim zaś ukazanie Go jako eschatologicznego proroka głoszącego zbawienie poza światem (s. 29 n.).

Po uzasadnieniu w rozdz. II podstaw doktrynalnych włączenia się Kościoła w proces wyzwolenia człowieka autorzy dokumentu w kolejnym rozdziale wskazują na konkretne jego zadania w tym zakresie. Znaczące jest przy tym stwierdzenie, że Kościół głoszący zbawienie i wyzwolenie wierzącego z wszelkich „pozostałości starego człowieka” winien także sam oczyszczać się z wszystkich form i naleciałości przeszłych, które mogą ludziom walczącym o wyzwolenie utrudniać dostęp do Kościoła. Ponadto Kościół nie może zajmować wobec tendencji wyzwoleńczych stanowiska arbitra stojącego na uboczu i obserwującego „widowisko”, ale powinien tkwić w środku życia ludzkiego, wraz z jego niepokojami, zagrożeniami i walkami. Ewangelizując świat Kościół musi zwracać uwagę na te „egzystencjalne” momenty życia ludzkości, a nawet od nich wychodzić w ukazywaniu pionowego wymiaru życia ludzkiego. W świetle wiary ma ukazywać niewystarczalność horyzontalnego wymiaru istnienia ludzkiego (nie usprawiedliwia zaniedbania tego nawet pilność innych zadań, jak walka o sprawiedliwość społeczną, zniesienie dominacji itp.), a także wskazywać, że ludzkość jest w drodze ku Ziemi Obiecanej. Oczywiście, Kościół w sprawowaniu tego głównego za-

dania ma również inspirować życie doczesne człowieka, np. w zakresie szukania sprawiedliwości społecznej, urzeczywistniania prawdziwego braterstwa, miłości międzyludzkiej. Czynnikiem wiary w budowaniu lepszego świata jest więc istotny (s. 48). Należy przy tym wskazywać, że wiara nie tylko nie alienuje człowieka, ale chroni go przed różnymi wyobcowaniami typu kulturalnego, społecznego czy politycznego, a także przed popadnięciem w inne niewole (s. 49 n.).

W drugim punkcie tego rozdziału autorzy omawiają szczegółowe zadania Kościoła w zakresie pracy związanej z wyzwoleniami ludzi żyjących w stosunkach zależności i zagrożenia, grupując je wokół pięciu głównych dziedzin życia ludzkiego; pierwsza dotyczy małżeństwa, rodziny, emancypacji kobiet i sfery życia seksualnego (s. 50—53), druga — zagadnienia zdrowia ludzkiego (s. 53—55), trzecia — życia kulturalnego i socjalnego (s. 55—60), czwarta — stosunków ekonomicznych (s. 60—64) i piąta — uczestnictwa w życiu politycznym (s. 64—69).

Warto tu jeszcze podkreślić fakt, że autorzy mówiąc o postawie Kościoła czy katolików wobec zagadnienia wyzwoleń ludzkich przyjmują możliwość wielości stanowisk. Dalecy są od narzucania takiego czy innego punktu widzenia problemu wyborców, zaangażowań społecznych itp., gdyż prowadzi to — ich zdaniem — do niebezpiecznego totalitaryzmu (s. 68). Wielość wyborów czy zaangażowań jest nie tylko dopuszczalna, ale i wskazana, ponieważ stanowi jeden z istotnych warunków wyzwoleń ludzkich. Zatem ani rzeczywistość społeczna, ani moralna czy też religijna nie mogą być nikomu narzucone. Każdy człowiek powinien dokonywać takiego czy innego wyboru zgodnie z własnym sumieniem i — jeśli jest wierzący konfrontować go z ewangelią.

Cały dokument został opracowany w sposób precyzyjny i przejrzysty. Napisany jest językiem teologicznym, a częściowo socjologicznym w celu nadania mu lepszej czytelności. Nasuwa się tu jednak pytanie, czy użycie aparatu pojęciowego teologii czyni go faktycznie w pełni czytelnym, zwłaszcza dla ludzi nie obeznanych dobrze w terminologii teologicznej, czy nie lepiej byłoby posłużyć się językiem biblijnym, chociażby traktując go jako podstawę dla języka teologicznego. Ponieważ dokument był redagowany zarówno przez biskupów, jak i świeckich, jest on wynikiem pewnych kompromisów. Świeccy — jak skądinąd wiadomo — stawiali problemy bardziej radykalnie, biskupi raczej je łagodzili. Być może skutek tych kompromisów niektóre zagadnienia zostały zatarte i nie uwidocznione, jak np. stosunek Kościoła do rewolucji, walki klas, przemocy. Daje się również zauważyć, że stanowisko autorów dokumentu wobec spraw polityki zostało przedstawione zbyt ostrożnie. Prawdopodobnie zaciążył na tym tradycyjny pogląd, że Kościół nie powinien uprawiać żadnej polityki. Jeśli jednak Kościół czy poszczególni wierzący mają się angażować w życie współczesne, czy

mogą pomijać zagadnienia polityczne lub traktować je marginesowo? Wydaje się także, iż mówiąc o problemach wyzwoleń ludzkich i zbawieniu należałoby częściej używać języka socjologicznego, który byłby bardziej adekwatny do poruszanych zagadnień.

Powyższe uwagi, które są raczej marginesowe, w niczym nie podważają globalnej wartości omawianej publikacji. W sumie całość problematyki została przedstawiona jasno, logicznie i dopracowana pod względem formalnym. Zastosowanie metody indukcyjnej uczyniło ją bardziej komunikatywną dla człowieka współczesnego. Jeśli chodzi o zakres treściowy, jest to chyba najdalej idący dokument kościelny. Dlatego też — mimo że autorzy mieli na uwadze głównie Kościół francuski — dokument ten powinien zainteresować szersze kręgi czytelników. Z pewnością godny jest polecenia teologom polskim, szczególnie tym, którzy zajmują się teologią rzeczywistości doczesnych, a także nieteologom, choćby ze względu na nowość problematyki, mało jeszcze znanej na gruncie polskim.

*Marian Rusecki*